

4 grudnia

Świętej Barbary

Święta Barbara - kolejna niewiasta uosabiająca wszelkie cnoty niewieście, jedna z najbardziej znanych świętych chrześcijańskich, żyjąca... No właśnie, czy w ogóle kiedykolwiek żyjąca...?

Dziś wspomnienie św. Barbary należy do jednych z najbardziej znanych w Polsce. Któż z nas nie zna jakiejś Barbary, która tego dnia świętuje imieniny. Dzieci już od najmłodszych klas uczą się, że 4 grudnia górnicy świętują Barbórkę. I solenizantki, i świętujący tego dnia pracownicy kopalń nie raz westchną tego dnia do swej patronki. I wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie wątpliwe istnienie tejże...

Okazuje się, że życie św. Barbary nie znajduje potwierdzenia w źródłach historycznych. Ale absolutnie nie przeszkadzało to legendzie chrześcijańskiej na określenie czasoprzestrzeni, w jakiej rzekomo żyła. Jak na porządną świętą przystało, jej żywot przypadać miał na pierwsze wieki chrześcijaństwa, oczywiście zapewne na terenie państwa rzymskiego. Nie wiadomo jednak czy miała pochodzić z Antiochi, Nikodemii czy Heliopolis.

Jak każda święta z panteonu dziewic, jakim udało się podobno trafić do chwały niebieskiej, tak i Barbara musiała oczywiście swoje wycierpieć na ziemi. Tak oczywiście mówią legendy. Była córką bogatego poganina. Bez wiedzy ojca przyjęła chrzest i złożyła śluby czystości, poświęcając się Chrystusowi - co było dodatkową komplikacją. Biorąc pod uwagę, że podobno była niesamowicie piękna i w kolejce ustawiali się liczni adoratorzy starający się o jej rękę. Przez wzgląd na swoją autonomiczną decyzję o przyjęciu wiary chrześcijańskiej, Barbara miała cierpieć srogie męki z ręki ojca. Uwięził on córkę w wieży, głodził i zmuszał do bałwochwalczych praktyk, którym ta oczywiście się opierała, a także do zawarcia małżeństwa. Nieszczęśnicy udało się zbiec z więzienia, ale wkrótce ponownie została pojmana i wzięta na męki, co nie zachwiało jej wiary. W strapieniu pocieszać ją miał sam Chrystus, który ocierał jej łzy. Aniołowie przynieśli z nieba piękną tkaninę, by okryć jej nagość i rany po uciętych na torturach piersiach, a przed odejściem z tego świata przynosili jej komunię. Barbara poniosła śmierć męczeńską poprzez ścięcie mieczem. Razem z nią, od nagłego uderzenia piorunem, miał zginąć jej ojciec. Wieża, kielich eucharystyczny i miecz, które pojawiają się w opowieści o życiu św. Barbary to najbardziej znane atrybuty, z którymi była przedstawiana na obrazach.

W Polsce św. Barbara czczona jest jako patronka budowniczych, architektów, murarzy, flisaków, a przede wszystkim górników rud węgla, rud żelaza, siarki, miedzi i soli oraz wszystkich ludzi ciężkiej i niebezpiecznej pracy - zagrożonej męczeńską śmiercią. W czasach okupacji hitlerowskiej, św. Barbarze opiekunce „wszystkich ludzi podziemia” polecała się konspiracja polska. Ma w swojej pieczy - a jakże - panny na wydaniu oraz ich narzeczonych, którzy niegdyś zwracali się do niej z prośbą o odroczenie służby wojskowej: „proś Boga dziewczyno i świętej Barbary, ażeby twój chłopiec nie stanął do miary” (tzn. przed komisją poborową). Według wierzeń broniła ludzi od chorób i wielkich epidemii, zwłaszcza od „czarnej zarazy” (ospy), a także burzy i uderzenia

pioruna. Była również patronką rodzin. Św. Barbara najbardziej była znana wśród ludu jako patronka dobrej śmierci.

Niektórzy uważają, że akta potwierdzające życie św. Barbary po prostu zaginęły. Jednak z uwagi na dosyć wątpliwą historyczność święta ta została w 1969 r. wykreślona z „Martyrologium Romanum” i nie figuruje już w kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego. Jednak siła tradycji jest tak duża, że należy do grona najbardziej znanych świętych i zmiany w dokumentach kościelnych absolutnie nie spowodowały zaprzestania jej kultu.

Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=27409>